



Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 50 w Gdańsku sumiennie przygotowali się do spotkania z prezydentem Pawłem Adamowiczem. foto Matyjaszczyk

Dzieci pytają

Kasia i Marek Matyjaszczyk oraz Dawid Dybuk oko w oko z prezydentem Gdańska.

Rozmowa z Pawłem Adamowiczem, prezydentem Gdańska przeprowadzona została 18 maja 2009 roku przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 50 im. Emilii Plater w Gdańsku. Płacówka pod koniec miała obchodziła 50-lecie istnienia. W związku z tym, że jednym z absolwentów szkoły jest Paweł Adamowicz, młodzi dziennikarze szkolnej gazety wzięli jednego z najbardziej znanych „starszych” kolegów w ogień pytań. Zapis tej rozmowy prezentujemy nieprzypadkowo 1 czerwca 2009 roku.

Pragniemy także wszystkim dzieciom z okazji święta życzyć spełnienia najskrytszych marzeń. Otrzymanie ciekawych prezentów, udanych zbliżających się dłużymi krokami wakacji oraz wszystkich tego dobrego i wielu radosnych chwil.

**Redakcja
„Echa Miasta”**

A czy pomóżcie Pan szkole w budowie boiska?

Tym będziecie się można zająć, gdy zostanie wybudowany parking podziemny pod boiskiem. Teraz trwa konkurs, którego celem jest wyłonienie firmy, mającej wybudować parkingi podziemne w śródmieściu Gdańska. Teren zajmowany obecnie przez boisko szkoły jest przewidziany pod taki właśnie parking.

**Kasia Matyjaszczyk
Dawid Dybuk**

Marek Matyjaszczyk
uczniowie SP nr 50 w Gdańsku

Paweł Adamowicz udzielił wielu wywiadów. Dla dzieci był to „taki” pierwszy raz. Wszyscy jednak dobrze się bawili.

pomagać innym, a nie zajmować się tylko sobą. To za mało.

Co trzeba zrobić, aby zostać prezydentem?

Czy uważa Pan, że chodzenie w szkole podstawowej do ośmiu klas było lepsze niż do sześciu?
Trudno powiedzieć. Ja chodziłem do ośmiu klas i było mi dobrze. Nie mogę tego porównać z obecną sytuacją, bo nie mam takich doświadczeń.

Magarwał Pan w szkole?

Nie chodziłem na wagary, ale grałem w „pieniądze”. Polegało to na tym, że dmuchało się wleżące na stole 20-groszówki. Wy-

grywał ten, którego pieniądze przykrył monetę kolegi. To była fajna zabawa.

A jak wyglądała sprawa szkolnej miłości?

Miałem sympatię. Koleżanka z młodszej klasy. Agnieszka świetnie jeździła na łyżwach.

Czy brał Pan udział w zawodach sportowych w szkole podstawowej?

Niestety, miałem kłopoty ze zdrowiem i nie mogłem aktywnie trenować i brać udziału w zawodach sportowych w szkole podstawowej.

Czy chciałby Pan cofnąć czas i wrócić do szkoły podstawowej?

Myszę, że każdy dorosły chciałby mieć maszynę czasu i móc wrócić do przeszłości.

Czy miał Pan w szkole przyjaciela?

Miałem bliskich kolegów. Między innymi Adama, który potem wyemigrował do Niemiec, a mieszkał niedaleko ode mnie.

Jesteśmy w pańskim gabinecie. O jakich ważnych sprawach się tutaj rozmawia?

O wielu. O inwestycjach i pieniądzach, które trzeba na to

wszystko wydać, a których części brakuje. Przyjmuję ambasadorów, biskupów, ważnych polityków, ludzi kultury. Gdyby te ściany mogły mówić, to by opowiedziały niejedną ciekawą historię.

Kiedy ostatnio odwiedzili Pan naszą szkołę?

Byłem w tym roku szkolnym u Pani dyrektora i rozmawialiśmy o obchodach 50-lecia. Rozmawialiśmy także o koniecznych remontach. Obiecałem załatwić pieniądze na nagłośnienie. Udało się znaleźć sponsora.